

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II (Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem w dom 389 zł., miesięcznie 1,30 zł. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem M'ęście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerykańskiego. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na środę, 19-go kwietnia 1933 r.

Dziesiątki milionów idzie w błoto

Wieś żyje wśród ostatniej nędzy

Drobny rolnik, przyciśnięty w jesieni przez egzekutora podatkowego, który chciał zabrać ostatnią puduszkę z pod gło wy jego zmarzniętych dzieci, sprzedał resztki swojego zboża i to za bezcen, bo w najtańszym czasie, a dziś, niestety, musi się oglądać za tem, jakby tu gdzieś trochę zboża zakupić lub wypożyczyć, aby na przednówku uchronić się od śmierci głodowej.

Jeżeli istnieją prawa i rozporządzenia, chroniące byt zajęcy, żyjących „pod miedzą”, przed wyniszczeniem ich przez „raubszyce-rów”, to tembardziej powinny istnieć rozporządzenia, chroniące olbrzymią ilość ludności przed skrajną nędzą.

Ale powie może ktoś: takie rozporządzenia istnieją, a w szczególności dla regulowania cen zboża i obrony rolników przed wyzyskiem, ustanowiono nawet kosztem wielu milionów Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego, które mają na celu podniesienie cen płodów rolnych przez kupowanie ich w jesieni od rolników po cenach, odpowiadających kosztom produkcji.

Takie zakłady rzeczywiście istnieją, pisaliśmy już o nich kilka razy, mamy nawet w tej sprawie proces sądowy. Otóż leży przed nami zeszyt „Gospodarki Narodowej”, pisma, będącego organem B.B.W.R. Pismo to nareszcie przyszło do przekonania, że P.Z.P.Z. są właściwie dla rolników szkodliwe, bo zamiast podnosić cenę zboża, cenę tę raczej zniżają. Mianowicie, jak to słusznie zauważyła Najwyższa Izba Kontroli Państwa, Zakłady kupują zboże nie u rolników, ale prawie wyłącznie u handlarzy zbożem, a więc w rzeczywistości pchają pieniądze ze skarbu państwa do rąk handlarzy i pośredników. Ponadto Zakłady te nie posiadają zupełnie magazynów, lecz używają magazynów w prywatnych młynach. Wobec tego wytwarza się takie położenie, że wielki młynarz nie kupuje zupełnie zboża na swój własny rachunek, lecz tylko przechowuje zboże P.Z.P.Z., a więc popyt na zboże w rzeczywistości bynajmniej się nie zwiększa, a raczej zmniejsza, gdyż wielkie młyny wolą czerpać pewne zyski ze skarbu państwa, niż ponosić ryzyko kupna zboża na własną rękę. „Gospodarka Narodowa” zupełnie słusznie stwierdza, że Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego, to tylko niedołączny biurokratyczny pośrednik handlu zboża, który przyczynia się znacznie do podniesienia zysków handlarzy, gdyż te firmy handlowe podnoszą sobie koszta handlowe pośrednictwa, co się odbija przede wszystkim na rolnikach.

Reasumując, można stwierdzić, że P.Z.P.Z. nie są w stanie ani zmniejszyć rozpiętości wahań sezonowych cen pomiędzy jesienią i wiosną, ani przyczynić się wydatnie do większego udziału rolnictwa w cenach, uzyskiwanych za zboże. Zło P.Z.P.Z. polega na tem, że, nie będąc w stanie zastąpić handlu zbożowego, przez swe istnienie dezorganizują go. Poza to P.Z.P.Z. polega jeszcze na tem, że pochłaniają one znaczne środki państwowe, które mogłyby być z powodzeniem użyte na inne formy pomocy rolnictwu.

Poco tedy kosztem dziesiątek milionów utrzymuje się te zakłady? Na to pytanie daje nam odpowiedź Najwyższa Izba Kontroli Państwa, która stwierdziła, że członkowie dyrekcji P.Z.P.Z., a nawet jeden z członków Rady Administracyjnej, prócz pensyj, wyższych od wynagrodzeń urzędników państwowych i tantjem, pobierali wynagrodzenie za „nadliczbowe” godziny, dochodzące do 68 procent uposażenia.

Wprost sensacyjnie wygląda sprawa wynagradzania członków rady administracyjnej, złożonej z 9 osób. Otóż ci członkowie pobierali po 300 zł. miesięcznie, czyli po 3600 złotych rocznie. Jedynym ich zajęciem był udział w posiedzeniach, których w r. 1931 odbyło się — 9. Wypada zatem, że za jedno posiedzenie pobierał każdy członek rady po — 400 zł.

Ale niedość na tem. Członkowie rady administracyjnej i dyrekcji pobierali prócz stałego wynagrodzenia osobne diety na „nuwyjazdy służbowe”. Diety takie wynosiły:

- 1) 50 zł. za każdą rozpoczętą dobę;
- 2) 25 zł. ryczałtu na różne wydatki, także za każdą dobę;
- 3) zwrot kosztów w hotelu;
- 4) zwrot kosztów przejazdu wagonem sypialnym.

„Były nawet wypadki opłacania w wagonach sypialnych dwóch miejsc dla jednej osoby” — pisze dosłownie N. I. K. i dodaje, że na

skutek interwencji kontroli państwowej zbędne wydatki z powyższego tytułu zostały „częściowo” skarbowi zwrócone. (Widocznie o drugiej „osobie” rachunek dyskretnie zamilczał!! Wesoło, co?)

Dodajmy, że większość rady administracyjnej P. Z. P. Z. stanowią dygnitarze ministerialni z prezydium rady ministrów, ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa rolnictwa itd.

Ogólna charakterystyka akcji zakładów przemysłowo-zbożowych brzmi według N. I. K. w ten sposób:

„Zakup zboża przedsiębiorstwo dokonywało u firm i osób, handlujących zbożem. Bezpośrednio u producentów zakupiono zaledwie kilka nieznacznych partij zboża.”

Po przestudjowaniu sprawozdania N. I. K. wiemy już dokładnie, do czego służą i komu przynoszą korzyść Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego. Rolnikom przynoszą one tylko szkodę.

Czas też już najwyższy, aby nareszcie skończyć z marnotrawieniem pieniędzy skarbowych przez uprzywilejowanych działaczy z B.B. z p. Przedpelskim na czele.

Zgon ministra Boernera

W środę, dnia 12 bm., o godzinie 22-giej, zmarł w Warszawie po krótkiej chorobie, minister Poczty i Telegr. inż. Ignacy Boerner.

W końcu ub. tygodnia, min. Boerner zachorował poważnie na

pluca w czasie pobytu w mieszkaniu swoim na kolonii pocztowców w Babicach pod Warszawą; wywieziony bezwzględnie do lecznicy w Warszawie po pięciu dniach zakończył życie.

Samolot wpadł do Wisły

W środę, o godz. 22, spadł w Toruniu, na Jakóbskim Przedm. samolot wojsk., pilotowany przez pilota plut. Poluszyńskiego i obserwatora por. Chłopika. Obaj piloci wyskoczyli z aparatu ze spadochronem, przyczem por. Chłopik złamał sobie

rekę, natomiast plut. Poluszyński wyszedł bez szwanku.

Samolotu do tej pory nie zdołano odnaleźć wobec czego zachodzi przypuszczenie, iż wpadł on do Wisły. Dochodzenia prowadzi władze wojskowe.

Papen na audjencji u Ojca św.

Wicekanclerz Papen i premier pruski Goering zostali przyjęci przez papieża na specj. audjencjach prywatnych. Najpierw przyjęty został Papen. Audjencja trwała godzinę i miała, jak stwierdza oficjalny komunikat, charakter serdeczny. Przed końcem audjencji von Papen przedstawił papieżowi swoją małżonkę. Bezpośrednio potem przyjęty był minister Goering, który przed zakończeniem audjencji przedstawił papieżowi podsekretarza stanu Koernera. Zarówno Goering jak i Koerner przybyli na audjencję w mundurach hitlerowskich.

Po audjencji u Ojca św. minister Goering w towarzystwie podsekretarza stanu Koernera odwiedził kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego, z którym odbył zgórę osobistą roz-

mowę. Omawiano sytuację polityczną w Niemczech ze szczególnym uwzględnieniem wzrostu sił narodowo-socjalistycznych.

W przededniu audjencji u papieża wicekanclerz Papen odbył z wyższymi osobistościami watykańskimi konferencję na temat unormowania stosunków między Stolicą Apostolską a nowym regimem w Niemczech. W międzyczasie bawiący w Rzymie prezes stronnictwa centrowego prałat Kass odwiedził wicekanclerza Papena. Prałat Kass ze swej strony prowadził również narady z kołami watykańskimi w sprawie nowej orientacji partii centrowej, która według wszelkiego prawdopodobieństwa zwróci się na prawo i poprze rząd Hitlera.

Na środowej audjencji u Papie-

ża, jak donosi prasa, Papen miał imieniem rządu niemieckiego zadeklarować wolę nie tylko utrzymania dotychczasowych przyjaznych stosunków ze Stolicą Apostolską, lecz nawet dalszego ich rozbudowania.

Nowy ambasador amerykański w Polsce

Prezydent Stanów Zjedn. P. A. Roosevelt zamianował dotychczasowego burmistrza miasta Bostonu, Jamesa Mac Curley'a na stanowisko ambasadora amerykańskiego w Polsce.

Wojna japońsko-sowiecka wisi w powietrzu

Prasa londyńska bije na alarm z powodu grożącego na Dalekim Wschodzie konfliktu sowiecko-japońskiego o kolej Wschodniochińską. Według informacji dzienników londyńskich obie strony czynią przygotowania do wojny i wybuch zbrojnego konfliktu możliwy jest lada chwili.

Japonja uważając za moment obecny za odpowiedni, wobec napięcia stosunków pomiędzy Sowietami a W. Brytanią, jak również pomiędzy Sowietami a Niemcami, Japonja sądzi, że akcja zaczepna rozpoczęta w danej chwili nie spotkałaby się z potępieniem w Europie.

Ameryka oczywiście przeciwstawiłaby się poczynaniom japońskim, zmierzającym przez konflikt z Sowietami do opanowania Władawostoku. Sowiety mają być gotowe do czynnej walki zbrojnej o stan posiadania na kolej Wschodnio-chińskiej.

Ulgi w oprocentowaniu i spłacie wierzytelności hipotecznych

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 25 z dnia 10 kwietnia br. ogłoszona została ustawa o ulgach w zakresie oprocentowania i terminu opłat długów hipotecznych.

Najważniejszym postanowieniem tej ustawy jest obniżenie odsetek od długów do 6% w stosunku rocznym oraz moratorium czyli zawieszenie spłaty wierzytelności hipotecznych do dnia 1 października 1934 roku.

Obniżenie oprocentowania wierzytelności hipotecznych do 6% w stosunku rocznym obowiązuje już od 1-go kwietnia br., a odnosi się również i do odsetek, zasądzonych już przez sądy.

W myśl więc wskazań ustawy egzekucje kapitałów wierzytelności hipotecznych nie są dopuszczalne przed 1 października 1934 roku, natomiast mogą być egzekwowane procenty od tych wierzytelności, ale jak to już wyżej powiedziano, przy stopie procentowej 6%.

Jeżeli dłużnik hipoteczny zapłacił odsetki od dnia 1 kwietnia br. ponad miarę tj. powyżej 6%, to ma prawo zarachować nadpłacone odsetki na konto dalszych należności procentowych.

Jeżeli jednak dłużnik już po dniu 1-go kwietnia br. zalega z zapłatą odsetek od wierzytelności hipotecznej, to wierzyciel może wypowiedzieć spłatę hipoteki jeszcze przed 1 października 1934 r.

Ulgi, ogłoszone w wyżej oma-

wianej ustawie, mają zastosowanie tylko do wierzytelności hipotecznych prywatnych, nie mają zaś zastosowania do wierzytelności banków państwowych (Banku Rolnego i Banku gospodarstwa Krajowego), spółdzielni kredytowych, należących do pewnych związków rewizyjnych, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, Krajowej Kasy Pożyczkowej w Poznaniu, Pomorskiej Kasy Pożyczkowej w Toruniu, komunalnych kas oszczędności, Galicyjskiej Kasy Oszczędności, gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, wierzytelności instytucji ubezpieczeniowych, mających siedzibę w kraju, instytucji finansowych i ubezpieczeniowych, mających siedzibę zagranicą oraz zakładów ubezpieczeń społecznych, jako też do wierzytelności, powstałych po dniu 1-go lipca 1932.

Polityczne narady w Rzymie Włosko-niemiecko-austrjackie konszachty

Prasa wiedeńska obszernie komentuje nieoczekiwaną podróż kanclerza Dolfusa do Rzymu. „Die Stunde“ twierdzi, że kanclerz Austrii wyjechał do Rzymu na zaproszenie rządu włoskiego. Zdaje się, że Mussolini przygotował ważne koncepcje polityczne, których zagadnienia środkowo-europejskie, obchodzące przedewszystkiem Niemcy i Austrię odgrywają pewną rolę.

Pobyt Papena i Goeringa w Rzymie pozostaje w związku z planami Mussoliniego w dziedzinie polityki zagranicznej. Jest rzeczą zrozumiałą, że kanclerz Dolfus pragnie być obecny przy rozmowach rzymskich, dotyczących Europy środkowej.

Drugim motywem podróży kanclerza Dolfusa są sprawy handlowe, dotyczące stosunków gospodarczych między Austrią a Włochami.

Były prezydent St. Wojciechowski przeciwko zakusom biurokracji

Czasopisma warszawskie zamieszczają artykuł b. Prezydenta Rzeczypospolitej, St. Wojciechowskiego, omawiający smutny los, jaki spotkał polskie spółdzielnie na skutek biurokratycznej kurateli. Oto jego wywody:

„Ekspansja biurokracji, ożywionej po przewrocie majowym nową ideologią państwowości, zdaje się nie mieć granic. Obecnie, po uzależnieniu uniwersytetów od ministra, szykuje się zamach na autonomię ruchu spółdzielczego.

Według opracowanego w ministerstwie projektu zmian w ustawie spółdzielczej, minister może ograniczyć teren działalności związku, zwięzić lub rozszerzyć jego działalność na pewne typy spółdzielni, ztrądzić połączenie dwóch lub więcej związków w jeden związek. Związki, posiadające już prawo rewizji, winny po wejściu w życie projektu uzyskać od mi-

nistra potwierdzenie tego prawa, a to pod rygorem utraty tego prawa.

Elementem kierowniczym ma być przewodniczący Rady Spółdzielczej, mianowany przez ministra; kompetencje jego mają być rozszerzone, związki winny corocznie przysyłać mu swoje szczegółowe budżety do atwierdzenia.

Gdy czytałem protokół tego posiedzenia, przypomniało mi się podobne zebranie w ministerstwie skarbu w Piotrogródzie, na które byłem zaproszony w 1908 roku, jako redaktor „Społem“, razem z przedstawicielami rosyjskiego ruchu spółdzielczego.

Gdyby wówczas powiedział mi kto, że i w Polsce trzeba będzie bronić autonomii ruchu spółdzielczego przed uroszczeniami biurokracji, to uważałbym go za człowieka niespełna rozumu. Przecież imię Polski było synonimem wolności, odzyskanie jej niepodległości związane było z ugruntowaniem w Europie zasad wolności, śmiertelnych dla nieprzyjaciół Polski. „Ile razy było zaburzenie i dał się słyszeć okrzyk: „vive la liberte“ — pisał Adam Mickiewicz — skoro ukazał się Polak, krzyczano: „Polonais, en tóant“, jak gdyby on był wszędzie żołnierzem, gdzie walczył o wolność“.

Niestety to, co 25 lat temu uważałem za zupełnie nieprawdopodobne, stało się rzeczywistością i trzeba teraz występować w obronie autonomii ruchu spółdzielczego, zagrożonego przez uroszczenia biurokracji polskiej, niemal identyczne z temi, jakie zwalczałem w roku 1908.

Nowi entuzjaści wszechwładzy państwa nie zdają sobie jeszcze sprawy z tego, jaką niedźwiedzią przysługę wyświadczają państwu polskiemu, jakie spustoszenia robią w duszach ludzi, niedawno wydobytych z niewoli, usypiając ich energię i czujność zapewnieniami, że rządy pomogą za nich czuwać, planują i organizują. Gdzie te nowe konstruktywne plany, doskonale pomyślane i znakomicie wykonane, któremi Mussolini tak zwiększył swoją popularność w narodzie, wzmacniając jego konsolidację duchową i dobrobyt materialny w przeciwstawieniu do poprzedniego bezładnego i anarchicznego?

Nowy regime w Polsce w istocie sprządza się do mechanicznego uzależnienia wszystkiego i wszystkich od biurokracji, na modłę stałych systemów policyjnych.

Angielski mąż stanu o rewizji traktatów

W czasie ostatniej debaty w Izbie gmin zabrał głos sir Austen Chamberlain, oświadczając: Rewizja jest słowem niebezpiecznym, którego nie powinien nigdy wymawiać żaden mąż stanu i które nie powinno figurować w programie politycznym rządu dopóki nie określi się ściśle granic, w jakich rewizja jest możliwa. Zanim będziemy mogli przystąpić do rozbrojenia się, lub zacząć namawiać do tego innych, musimy ujrzeć przed sobą Niemcy, ożywione duchem pokoju.

Niemcy, które korzystałyby z równości nie zapewnią bezpieczeństwa bezpieczeństwa innym. Niemcy wreszcie, któreby nauczyły się nie tylko żyć same, ale umiałyby też pozwolić żyć innym u siebie i obok siebie.

Przemówienie Chamberlaina było gorąco oklaskiwane.

Zwłoki adm. Moffeta

Odnalezono zwłoki admirała Moffetta, który zginął w katastrofie sterowca „Akron“.



ZYDOWSKA AGITACJA ANTYNIEMIECKA W PARYZU.

Od szeregu dni odbywają się w Paryżu tłumne wiece żydowskie, celem zaprotestowania przeciw pogromowi żydów w Niemczech. Na zdjęciu naszym widzimy tłumy, oczekujące na wpuszczenie ich do sali, w której odbywa się jeden z tych wieców.

Masowy napływ żydów do Polski

Z Królewskiej Huty donoszą, że w dniach ostatnich przez punkt graniczny Bytom przejechało do Polski około 1.000 żydów, obywateli polskich oraz około 400 żydów, obywateli niemieckich, którzy uciekli z Niemiec.

Przez Suwalszczyznę przejechało w dniach ostatnich około 280 żydów, którzy uciekli z Prus Wschodnich.

Obliczają, że dotychczas z Niemiec do Polski przedostało się ogółem około 72.000 żydów.

Rozkaz Hitlera brzmi:

Policja służy tylko o obrony niemieckich interesów narodowych

Od chwili zapanowania hitlerysty jesteśmy świadkami niebywalego barbarzyństwa szerzącego się w Niemczech. — W czasie rozruchów jakie prawie co dnia odbywają się w Niemczech nie tylko przeciwko Żydom, ale przeciwko Polakom i duńczykom *policja niemiecka stale zachowuje się biernie, albo wogóle organizuje zbrojne niszczyielskie napady.* — Gdy niedawno tłum napadł na olbrzymi dom towarowy w Berlinie żyda Tietza i rozpoczął opróżniać magazyny odzieżowe, właściciel zwrócił się o interwencję do ministra Goebelsa, który jest prawa ręką Hitlera.

Odpowiedź niemieckiego ministra była tak charakterystyczną, że stanowi ona chyba punkt przelomowy w polityce wewnętrznej Niemiec.

Odpowiedź ta brzmi:

Nie mam policji na ochronę sklepów żydowskich, policja służy tylko na ochronę narodowych interesów niemieckich.

Zdanie to brzmiało dla hitlerowców jako rozkaz. — W przeciągu paru dni usunęli na Śląsku opolskim, gdzie Polacy stanowią 80% ludności wszystkie polskie napisy, usunięto z kiosków wszystkie polskie gazety, usunięto z księgarni polskie książki. — Jeszcze silniejszych represji dokonano w Prusach Wschodnich, mianowicie na Mazurach, gdzie ludność polska stanowi również 80%. — Metody walki narodowców zostały przez Hitlera doprowadzone do form prawdziwie barbarzyńskich, a trudno się dziwić, że hitlerowcy znajdują naśladowców na razie bardzo nieudolnych.

W miejsce Rzeszy niemieckiej powstaje jednolity blok: Państwo niemieckie!

W czasie wojny wszechświatowej mimo napięcia nacjonalizmu niemieckiego aż do najwyższego stopnia istniały jednak dwie różnice i duży antagonizm pomiędzy prusakami a bawarczykami, a nawet pomiędzy katolicką Westfalją a protestancką Brandenburgią, chociaż obydwa należały do Prus --. Rywalizacja ta graniczyła nieraz z otwartą nienawiścią, a pułki bawarskie i pruskie musiano nawet na froncie oddzielać od siebie pułkami saskimi, gdyż bawarczycy na widok prusaków czy w knajpie, czy na kwaterze chwytały zaraz za noże.

Rewolucja w roku 1918 zmioła wszystkie koronowane głowy królewskie i księżęce, a było ich coś około kopy, mimo to jednak została samodzielną małych państw Rzeszy. — Niektóre z nich były wprost śmieszne, bo nie przewyższały obszarem jednego powiatu, a jednak cieszyły się swą „suwerennością“, pokonana przez Hitlera socjalna demokracja stała się silnie w obronie tradycyjnej samodzielnosci. Hitlerizm rozpoczął nowy etap w rozwoju centralizmu niemieckiego, w tworzeniu jednolitego państwowego bloku. Separatyzm bawarski i badeński na który tak liczone za granicą, hanzeatycka ambicja Lubeki i innych, wolnych miast, które miały za sobą tradycję samodzielnosci od 700 lat, okazały się zupełnie glinianymi i rozpadły się pod centralistycznymi uderzeniami kanclerza Papena, chociaż ten nie posiadał jeszcze tej siły jaką dziś dysponuje Hitler.

Obecnie Hitler wziął się bardzo energicznie do zniszczenia resztek tradycji dawnych państw związkowych i postanowił z Rzeszy niemieckiej uczynić jednolity blok ożywiony nienawiścią do sąsiadów i chęcią zaboru ich ziem. —

Według propozycji Hitlera organizacja niemieckiego „Reich“ opierać się będzie na następujących zasadach:

1) Prezydent Niemiec mianuje i odwołuje w poszczególnych krajach namiestników, a na ich propozycję mianuje i odwołuje rządy państw związkowych.

2) Namiestnicy rozwiązują sejmy krajowe i wyznaczają nowe wybo-

ry, mianują i zwalniają wszystkich urzędników i sędziów, wykonują prawo łaski.

3) Namiestnicy ogłaszają ustawy uchwalone przez sejmy krajowe.

4) Sejm krajowy nie może namiestnikowi uchwalić „wotum nieufności“. —

Nowa organizacja „suwerennych“ państw Rzeszy niemieckiej żywo przypomina naszą organizację województw i wojewodów, którzy posiadają również duże uprawnienia w stosunku do sejmików wo-

jewódzkich i rad wojewódzkich tam gdzie one działają. — Niemiecki „namiestnik“ (Stadthalter) posiada ponadto dekoratywne prawo łaski w stosunku do skazańców.

Jak widzimy z tego choćby krótkiego zestawienia, dawna Rzesza niemiecka składająca się z szeregu państw związkowych, posiadających dużą samodzielność, przestała istnieć, natomiast w naszych oczach powstaje potężny centralistycznie związany jednolity blok: Państwo niemieckie.

Finansowa i Kredytowa sytuacja rolnictwa

Wysiłki wielu rządów w ostatnich czasach miały wyraźnie na celu przyjscie z jaknajdalej idącą pomocą rolnictwu. W Stanach Zjedn. wydano cały szereg zarządzeń, mających na celu znaczne zmniejszenie nacisku wierzycieli na rolnictwo, w Niemczech gospodarstwa rolne zwolniono od wszelkich egzekucyj do 31 października r. b. Zarządzenia te oczywiście na krótką metę dały efekt bardzo duży, jakkolwiek nie rozwiązują bynajmniej

sprawy trudnego położenia rolnictwa na dalszą przyszłość. W Polsce położenie rolnictwa nie doznało zmiany, wypłacalność zaś nawet się pogorszyła, prawdopodobnie jednak nie tyle z przyczyn koniunkturalnych, ile naskutek wiadomości o przygotowaniu przez rząd projektów ustaw o konwersji krótkoterminowych zobowiązań rolniczych i ustanowienia urzędów rozjemczych dla spraw kredytowych większej własności rolnej.

Piękne białe zęby: Chlorodont

Pasta do zębów
najwyższej jakości.
Oszczędna w użyciu

Państwowe stanowisko opozycji

Mimo wewnętrznego rozbitcia jakiego w społeczeństwie polskim dokonali różni „lamacze kości“ w guście Kostka-Biernackiego, społeczeństwo polskie przedstawia się na zewnątrz jak jednolity mur. — Katowicka „Polonja“, organ W. Korfanteo, który stoi w bezwzględnej opozycji do dzisiejszego rządu, pisze:

Gdy pod wpływem wypadków w Niemczech i najnowszej polityki Mussoliniego zachmurzył się horyzont polityczny, opozycja polska czynem i postawą dowiodła zmysłu państwowego i na odcinku polityki zagranicznej stworzyła jednolity front, objawiając światu jednolitą wolę narodu do poniesienia wszelkich ofiar w obronie nietykalności granic naszego państwa. Lekceważona

przez czynniki sanacyjne opinia publiczna, stała się najsilniejszym atutem nawet w ręku p. Becka. Zarówno pacyfiści francuscy jak i Niemcy, patrząc na walący się plan Mussoliniego stworzenia dyktatury 4 mocarstw, przekonali się, że Polska nie tylko nie chce być, ale i nie jest satelitą Francji, ekspozyturą polityki zagranicznej Paryża nad Wisłą, ale jest mocarstwem o woli własnej, zdolnym do prowadzenia swej własnej polityki, dyktowanej własnym interesem państwowym. Polska liczy 30 milionów mieszkańców. Francja ma ich 40 milionów, ale za lat kilkanaście doścignie i prześcignie Francję. Terytorjum naszego państwa jest większe niż fałszywostki Włoch lub nawet Anglii. Lud nasz jest i pracowity i skromny, a przedewszystkiem patrijotyczny.

Michał Suszek.

Pierwsze kwiatki

Słoneczko mocniej przygrzało,
Pierzyna zimowa taje,
Setki strumieni zagrało
I lód na rzekach się kraje.

Miły wietrzyk wieje od gór,
Z nim lecą zapachy wiosny;
Już śpiewa leśny ptaszek chór,
I świat wesoly, radosny.

Zrzucili doliny z siebie
Swe białe płaszcze zimowe,
A na nich, jak gwiazdki na niebie
Świecą się główki kwiatowe.

Tam pszczyłaski, tu śnieżyczki
I fiojki i sasanki,
Tam pierwiosnki, tam dzwoneczki,
Wszystkie piękne, jak panienki.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego
Opracował Ignacy Żniński 31

Obejrzał się, mówiąc, bojaźliwie i głowę pogładził.

— Ciężkież tu życie macie! — westchnął Mszczuj.

— Tylko Bogu wiadomo jak — mruknął Hołubek. — Poczelo się to już z dawniejszych czasów, a teraz urosło, że i nadziei niema, aby się zmieniło! Mało tego, że we Wrocławiu około dworu Niemcy góra, aie się sadzą kupami na pustych ziemiach, a nie słuchają nikogo. Maja swoje prawa.

Nazajutrz rano, gdy on i ludzie gotowi byli na zamek, przybył ochmistrz księcia Henryka, Peregryn z Weissenburga, który był jemu najuлюбieńszym i całe miał zaufanie.

Mszczuj, choć go nie znał z twarzy, słyszał o nim wiele, bo to był nieodstępny sługa, albo raczej przyjaciel i siecia Henryka.

Mimo rycerskiej postawy Peregryna, charakter dworu śląskiego

odbił się na nim. Mały krzyżyk z pod łańcucha jego wyglądał, suknie były barwy ciemnej, krojem jakimś zakonne przypominającym.

Kiedy mogę otrzymać posłuchanie u księcia? — spytał Waligóra.

— Bądźcie maluczko cierpliwi — rzekł Peregryn — teraz książę jest na mszy świętej, po której musi odprawić psalmy i modlitwy codzienne; poczem dopiero przyjdzie was ochotnie. Moglibyśmy tymczasem — dodał — wygodniej spocząć na zamku naszym, gdziebyście więcej ludzi znaleźli, a nie siedzieli, jak tu, samotni.

Mszczuj zgodził się na to.

Wprowadzony do wielkiej izby, Mszczuj znalazł ją napół zajętą przez oczekujących. W pośród nich uderzyły go mnogie habitury różnych duchownych i mnichów, białe, szare, czarne, głowy wygolone, długie suknie klechów, którzy tu przemagali.

W sali panowała cichość klasztorna, bo i ona sama miała w sobie coś klauzuralnego. Na jednej ze ścian wisiał ogromny krzyż z wizerunkiem Chrystusa, u drzwi było naczynie spore z wodą święconą.

Nad wszystkimi wniściami do niej biała kreda porysowane były litery, porozdzielane krzyżykami. Woń kościelnego kadzidła, dochodząc tu skądś, powiększała złudzenie.

Rozpatrując się pośród nagromadzonych, Mszczuj postrzegł twarz, niegdys, dawniej, z młodszych lat znajoma.

Gdy mu się Mszczuj jeszcze przypatrywał, zdziwiony tem podobieństwem, mnich także oczy skierował ku niemu, uśmiechnął się i zbliżyć zaczął powoli.

On to był, ten, którego zwano dawniej Mikołajem z Henrychowa, możny pan, pisarz i kanclerz księcia Henryka, który teraz własną wieś oddawszy na założony przez siebie klasztor, opatem w nim był obrany.

— O mój Boże! — zawołał. — Cóż się stało z wami?

— To, co widzicie — odparł Cysters spokojnie. — Lepszą cząstkę obrałem sobie i jestem szczęśliwy.

Waligóra patrzył jeszcze zdumiony, słowa nie mogąc wyrzec.

Mówił jeszcze, gdy szmer się dał słyszeć na sali; rozstapili się wszyscy ode drzwi, szepotać zaczęto

dziwnie, poruszenie wielkie dało się czuć w tym tłumie, duchowni wystąpili wszyscy naprzód i postać nowa ukazała się u wejścia.

Był to mąż lat średnich, ale straszliwie wychudły, opalony, ogorzwały, w zaniedbanem ubraniu, czyniącem go dopobnym do żebraka. Oczy czarne, nadzwyczajnym jakimś gorejące zapałem, miały siłę taką, że ich wejrzenia nikt wytrzymać nie mógł. Głowa prawie cała wygolona, wązkim skrawkiem włosów tylko okolona była, jak cierniową koroną. Nogi miał bosc i pyłem okryte, z przyczepionemi do nich drewnianemi trepkami, na sobie długą suknię z ciężkiego sukna brunatnego, podwiązana prostym powrozem. Mszczuj, który jeszcze nie widział żadnego z synów św. Franciszka, spytał Cystersa, ktoby to był.

— A! to jeden z uczniów tego świątobliwego męża z Assyżu, co założył nowy zakon żebraczy, który pokorą i ubóstwem, świątobliwością i zaparciem się nas wszystkich prześcignie. Księżna chce im klasztor w Krośnicach założyć i uprosiła go sobie. (C. d. n.)

Podejrzone bohaterstwo Legionu Młodych

Młodzi posiadają zawsze bardzo dużo temperamentu i ryzyka. Cóż zresztą może warta młodzież bez temperamentu?

A jednak dzisiejsza samacyjna młodzież, a w szczególności Legion młodych posiada ryzykancki temperament, ale niestety tylko na życzenie... rządu, tak bowiem głosi komunikat Legionu młodych, ogłoszony w „Gazecie Polskiej” o następującej treści:

„Na skutek nakazu władz państwowych demonstracje antyniemieckie, prowadzone od kilku dni przez Legion Młodych zostały przerwane”.

To oświadczenie młodych legionistów świadczy przede wszystkim o bezdennej głupocie kierownictwa tego „bohaterskiego” zastępu, kryjącego się chętnie nie tylko dla osobistej całości, ale i dla uniknięcia odpowiedzialności pod skrzydła policji. Oświadczenie to jest szkodliwe, gdyż może wywołać wrażenie, że nie tylko koniec, ale początek demonstracji antyniemieckich pochodzi z tego samego źródła.

Swoją drogą ten Legion jest jednak paradny... panu ministrowi, warto pozazdrościć tych głupawych synków. —

Mussoliniemu nie zależy na utrzymaniu pokoju

„Manchester Guardian” nie ustaje w zdecydowanej walce przeciwko planowi Mussoliniego. Korespondent genewski tego dziennika, twierdzi, że w toku rozmów w Rzymie pierwotny plan Mussoliniego uległ, na żądanie Mac Donalda, tyłu zmianom, że tekst, przedstawiony rządowi francuskiemu, nie był już oryginalnym tekstem Mussoliniego. Gdyby ten pierwotny tekst Mussoliniego był ogłoszony, to na pewno wywołałby w Europie jeszcze ujemniejszą reakcję.

Korespondent twierdzi, iż na zasadzie szczegółowego rozważenia sytuacji w Rzymie, doszedł do przekonania, że Mussoliniemu nie zależy szczerze na utrzymaniu pokoju.

Nie należy przez to rozumieć, że Mussolini pragnie wojny. Sytuacja Włoch jest tego rodzaju, że wojna bez potężnego sprzymierzeńca jest dla nich niemożliwa.

Mussolini doskonale rozumie, że Niemcy jeszcze nie są potężnym sprzymierzeńcem. Połączone siły Francji, Polski i Małej Ententy, przy życzliwej neutralności Rosji, mogłyby pokonać każdą komplikację na kontynencie europejskim. Mussolini zapewne nigdy nie uciekły się do wojny, o ile to, czego pragnie, mógłby otrzymać bez wojny. Ale ma on cele, które nigdy nie będą mogły być osiągnięte bez wojny i dlatego zaryzykuje wojnę, gdy tylko Niemcy będą gotowe do niej.

„Chciałeś Polski — to płac, bo będzie kiepsko!”

Pułkownik Miedziński, generalny referent budżetu w Sejmie, ma za sobą już bujną przeszłość na polu gospodarki państwowej, jednakże nie chce zakończyć swej „radosnej twórczości” na sprawie Ruszczewskiego — pnie się coraz wyżej.

„Krakowski Kurjer Ilustrowany”, przewidując w Miedzińskim przyszłego ministra skarbu, umieścił wczoraj wywiad na temat gospodarki państwowej. Wywiad z Miedzińskim jest tak charakterystyczny, że zasługuje na powtórzenie:

— Co p. minister sądzi o relacji między wysokością podatków, a wysokością głównych wydatków państwowych np. na obronę Państwa?

— Związek — odparł p. min. Miedziński — o który pan pyta, jest momentem bardzo istotnym. Rzeczywiście sumy, których budżet państwa żąda od płatnika, są wysokie: 170 milj. z podatku dochodowego, 187 milj. podatku o brotowego, aż do ogólnej sumy, powiedzmy, 2 miliardów 58 milionów, preliminowanego na rok następny dochodu. Rzeczywiście też przeznaczają się z tego na obronę państwa 822 miliony. Jakaż jest wymowa tego stosunku cyfr. Przypomnę panu słynne zdanie Chłopickiego, który mówił — jeśli się nie myślę — w czasie boju o Olszynkę Grochowską, czyli o Warszawę:

„Chciałeś rewolucji — jeden z drugim, to strzelaj, bo kiepsko będzie”.

Otóż powiedzmy sobie teraz otwarcie:

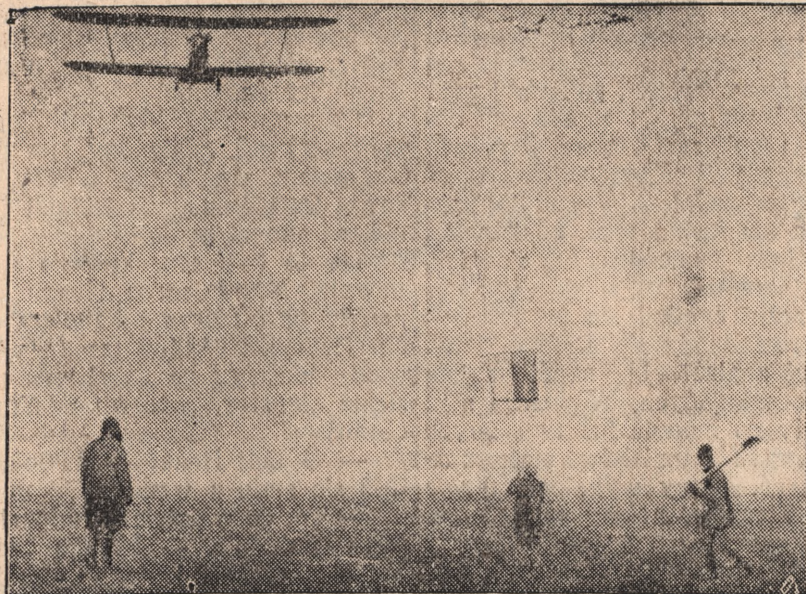
„Chciałeś Polski jeden z drugim — to płac, bo kiepsko będzie.”

Gen. Chłopicki, który był przeciwny powstaniu z roku 1831, nie wierzył w powodzenie tego powstania przeciwko Rosji, a objął naczelną komendę jedynie tylko dla zaspokojenia swej ambicji, poto, aby kto inny nie został naczelnym wodzem, a potajemnie paktował z

wielkim księciem Konstantym. To też, gdy podobne stanowisko w sprawie istnienia Państwa polskiego zajmuje Miedziński, a raczej cały obóz BBWR., to jest to bardzo smutny objaw, który bardzo źle mówi o ideologii obozu rewolucji majowej.

Spółeczeństwo polskie na to zresztą głupie postawienie sprawy przez p. Miedzińskiego odpowiada tak:

— *Chcieliśmy i chcemy Polski i walczyliśmy o nią na froncie, a nie w oddziale wywiadowczym, i płacić będziemy na utrzymanie armji, ale płacić nie chcemy na kosztowne zabawy przyjaciół p. min. Miedzińskiego na różnych Ruszczewskich i St. Piłsudskich, którzy okradli skarb państwa na dziesiątki milionów.*



SIEW PRZY POMOCY SAMOLOTU.

W wielkich Kolchozach na Krymie przystąpiono do siewów wiosennych przy pomocy samolotów. Na zdjęciu widzimy jeden z tych samolotów, obsiewających pole, według wskazówek, sygnalizowanych z ziemi.

Panflavin

PASTYLKI

STANIAŁY!

ZNANE PASTYLKI PANFLAVIN
SĄ OBECNIE DO NABYCIA PO CENIE
ZŁ. 2.95

ZALECANE PRZEZ LEKARZY DLA OCHRONY PRZED
ZAPALENIEM GARDŁA, PRZEZIĘBIENIEM, GRYPA.

DO NABYCIA
W APTEKACH

Zydzi i potomkowie żydów aż do trzeciego pokolenia usunięci ze wszystkich urzędów w Niemczech

W dniu wczorajszym wszedł w Niemczech w życie dekret z mocą ustawy o zatrudnieniu urzędników zawodowych. Ustawa przewiduje, że *urzędnikiem państwowym mogą być tylko osoby aryjskiego pochodzenia w trzecim pokoleniu*, lub też wyjątkowo żydzi, którzy brali udział w wojnie światowej i już przed rokiem 1914 byli w służbie państwowej. Urzędnicy bez akademickiego wykształcenia lub też należący do stronnictwa lewicowych, względnie nie sympatyzujących z rządem *w każdej chwili mogą być zwolnieni, bez prawa emerytury, a tylko z trzymiesięczną odprawą, o ile nie pracowali ponad lat 10.*

Nowa ustawa zdążyła całkiem wyrażnie do stworzenia politycznie

jednolitego nacjonalistycznego aparatu urzędniczego. To samo zjawisko daje się zaobserwować i w dziedzinie zatrudnienia funkcjonariuszów i robotników w przedsiębiorstwach i instytucjach publicznych. I tak np. kolej Rzeszy przyjąć ma około 5.000 robotników, lecz tylko z kół narodowych.

Dekret ustanawia dla wszystkich urzędników i emerytów państwa, względnie samrządu niemieckiego *obowiązek przedstawienia metryki trzech pokoleń* z tem, że żydem w rozumieniu ustawy jest także ten, którego dziadek był żydem. Przy stwierdzeniu tego rodzaju potwierdzenia, nawet katolik, względnie ewangelik od dwóch pokoleń, jako żyd musi być usunięty.

Hitler chce upaństwowić religję

Ustępliwość centrum katolickiego wobec Hitlera głoszącego konieczność wojny rasowej i mordu ludności w zdobytych ziemiach wywołała w świecie co najmniej zdziwienie. — Nie mniejsze zdziwienie wywołał projekt hitlerowców „upaństwowienia religji”. Według tego projektu mają być złączone 27 różnych wyznań chrześcijańskich w Niemczech w jeden kościół narodowy.

Wiara chrześcijańska wymaga walki przeciw bezbożnemu marksizmowi i przeciw wolnomularstwu. Kościół prowadzi tę walkę na czele narodu. Wyznaje on swoistą (artgemäse) wiarę chrześcijańską, odpowiadającą niemieckiemu duchowi Lutera i bohaterskiej cnotliwości.

Swoita (artgemäse) wiara chrześcijańska znaczy, że istnieje tylko jedna ewangelja, ale dla każdego narodu szczególnego rodzaju.

Kościół nigdy nie dopuści, aby boski porządek rzeczy, opierający się na krwi i rase został naruszony przez wyznawców kościoła. Małżeństwa między Niemcami a ludźmi ras obcych są niedozwolone. Ewangelicy, którzyby mimo to zawarli takie małżeństwo, będą wykluczeni z gimny i kościoła.

Wykopał sobie grób

W nienotowany w kronice samobójstw sposób pozbawił się życia pewien majster murarski nazwiskiem Baur w małym miasteczku pod Augsburgiem. Człowiek ten, któremu w ostatnich czasach dały się troski materialne porządnie we znaki, nie chciał absolutnie żyć ze wsparcia dla bezrobotnych, ani z łaski zamożnego brata. Pewnego dnia Baur znikł z zagrody brata, u którego chwilowo przebywał i mimo najstarszych poszukiwań nie można go było nigdzie znaleźć.

Przed kilku dniami gromadka kobiet i dzieci z przedmieścia Augsburga zbierała w pobliskim lasku chrust na opał. Nagle jedno z dzieci natrafiło na poruszoną ziemię, przykrytą dwiema wiązkanami gałęzi. Zaczęło rozkopywać zagadkowy otwór i znaleziono jamę, z której wystawała łopata. Natychmiast wezwana policja przeprowadziła dalsze badania, które dały grozą przejmujący wynik. Okazało się, że był to grób Baura, który wykopał go wasnoremnie. Następnie denat wszedł do jamy, zakrył otwór wejściowy gałęziami i wewnątrz powiesił się na sznurze, przywiązany do białego w ścianę lochu pnia.

* Prosimy o agitację za „Gazeta Grudziądzka“. Ukryci i jawni wrogowie „Gazety“ wyęzają znowu wszystkie siły, by nam szkodzić. A gdyby się dało, chcieliby nas nawet obalić. Mamy nadzieję, że nasi Czytelnicy i Przyjaciele *tembardziej postarają się* wzmocnić nasze siły przez zdobycie nowych abonentów.

Prosimy bardzo!

Obchód Raclawicki w powiecie miechowskim

W niedzielę 30 kwietnia r. odbędzie się w Raclawicach pow. miechowskiego wielki obchód ludowy ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki oraz Raclawickiego czynu chłopów w roku 1794. W obchodzie wezmą udział przedstawiciele naczelnych władz Stronnictwa Ludowego oraz posłowie ludowi.

Wzywamy przeto chłopów z powiatu miechowskiego i sąsiednich, aby na ten uroczysty obchód bardzo licznie przybyli.

Zjazd Powiatowy Stron. Ludowego w Wysokiem Mazowieckiem

W dn. 30 marca br. odbył się w Sokolach Zjazd powiatowy Stron. Lud. na powiat wysokomazowiecki.

Na zjeździe reprezentowanych było 25 Kół wiejskich, przez 70 delegatów, oraz brało udział w zjeździe około 100 zaproszonych gości.

Otwarcia Zjazdu dokonał poseł Sawicki, który został przez aklamację wybrany na przewodniczącego Zjazdu, na sekretarza zaś wybrano p. Kreczko Jana.

Referat polityczny i organizacyjny wygłosił poseł Sawicki.

Referat o polityce międzynarodowej i kraju wygłosił prezes Róg. Nad wygłoszonemi referatami wyłoniła się dyskusja, w której brali udział: Kreczko Jan, Pogorzelski Wacław, Konopka P., Kulesza Stan., Kaczmarek Stan. i inni.

Po dyskusji jednogłośnie wybrano komitet-matkę dla ustalenia kandydatów do Zarządu Powiatowego, komisji rewizyjnej i delegata na Kongres. W skład komisji-matki weszli wszyscy prezesi Kół.

Komisja ustaliła następujących kandydatów do Zarządu Powiatowego, komisji rewizyjnej i delegata na kongres: Skład Zarządu: prezes — Grodzki W., wiceprezesi — Chmielewski Franc. i Perkowski Kaz.; sekretarz — Chojiński Jan; skarbnik — Łupiński D. oraz członkowie: Kalinowski W., Stypułkowski St., Jamiolkowski J., Wnorowski G., Grodzki Konst., Kulesza Bron., Gołszewski J., Pogorzelski W., Konopka Karol oraz Jaroszewski Bron. Komisja rewizyjna: Wądołowski Jan, Toczński Stan., Chojiński Aleks. Na delegata na Kongres zaproponowano Grodzkiego Eustachego.

Ustaloną listę kandydatów wyżej wymienionych Zjazd przyjął przez aklamację.

Po wyborze Zarządu Powiatowego odbyła się krótka dyskusja, a po dyskusji Zjazd wśród szumnych okrzyków na cześć przybyłych posłów i Stronnictwa został zakończony.

NAGLY ZGON W PRZEDZIALE WAGONU KOLEJOWEGO.

W nocnym pociągu osobowym, zdążającym ze Stanisławowa do Lwowa, zmarła nagle Katarzyna Kowal, licząca 43 lat, zamieszkała w powiecie bobreckim. Kowalowa jechała do Lwowa, by tu zasięgnąć pomocy lekarskiej — Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Zjazd Okręgowy Stronnictwa Ludowego w Krakowie

W Krakowie odbył się zwyczajny Zjazd Okręgowy Stron. Lud. z Małopolski i Śląska, na który przybyli prezesi Zarządów Powiatowych i członkowie Prezydium Zarządów powiatowych Stron. Ludowego.

Zjazd otworzył p. prezes Witos, oddając hołd pamięci ofiarom Łapanowa, Lubli, Jadowa i Daleszyc, oddając hołd pamięci zmarłych ludowców, którzy czynnie pracowali w organizacji Stronnictwa Ludowego. Zebrani uczcili pamięć tak ofiar jak i pamięć Zmarłych przez powstanie i krótkie milczenie.

Następnie p. Witos złożył wyczerpujące sprawozdanie organizacyjne z działalności Zarządu Okręgowego za czas od dnia 15 maja 1932 do dnia 15 marca 1933 r. Ze sprawozdania organizacyjnego wynika, że za okres niespełna roczny, stan organizacyjny Str. Lud. na terenie Małopolski powiększył się o przeszło 18.000 członków, którzy podpisali deklaracje i wykupili legitymacje członkowskie. Ten niesłychany rozrost siły organizacyjnej Stronnictwa, mimo szukan, prześladowań, kar administracyjnych i mandatów karnych, które sypią się jak z rogu obfitości na naszych działaczy, najlepiej mówi o sile i prężności Stron. Lud. na terenie Małopolski.

REZOLUCJE I UCHWAŁY. REZOLUCJE POLITYCZNE.

Na Zjeździe uchwalono cały szereg rezolucyj, niektóre z nich zostały skonfiskowane, resztę podajemy za krakowskim „Piastem“:

...gdy sprawa całości i bezpieczeństwa państwa podważanego przez czynniki zewnętrzne, wymaga wzmocnienia wiary i zaufania obywateli do państwa.

Odbudowanie tego zaufania a temsamem przywrócenia państwu wewnętrznej siły, dokonane być może tylko w drodze powołania nowej reprezentacji narodowej w wolnych i uczciwych wyborach, oraz przez zmianę systemu rządzenia.

Odzywamy się do ludu, aby w walce o lepszą przyszłość nie ustawał, ale walkę tę prowadził wszędzie w zwartych szeregach organizacyjnych pod sztandarem Stronnictwa Ludowego.

Wiadomości bieżące

Sroda, 19 kwietnia 1933 r.

Sroda: Tymona. Wschód słońca 4,31; zach. 6,40. Wsch. księż. 3,16; z. 13,04. Czwartek: Agnieszki p. Wsch. sl. 4,29; zach. 6,42. Wsch. księż. 3,29; z. 14,23. Piątek: Anzelma. Wschód słońca 4,27; zach. 6,44. Wsch. księż. 3,41; z. 15,39.

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron.

STAN WODY NA WIŚLE

w dniu 14 kwietnia 1933.

Zawichost plus 1,09; Warszawa plus 1,29; Płock plus 1,34; Toruń plus 1,67; Fordon plus 1,69; Chełmno plus 1,60; Grudziądz plus 1,85; Korzeniowo plus 1,97; Tczew plus 1,32.

Województwa centralne.

BANDYCI SKAZANI NA ŚMIERĆ.

Sąd Dorozny w Przemyślu wydał wyrok w sprawie M. Stracha, M. Ziętka i W. Dyrkacza, oskarżonych o dokonanie w nocy z 14 na 15 czerwca ub. roku napadu rabunkowego na dom Michała Maślanka, przyczem Strach miał dać strzał do Maślanki, który wskutek rany zmarł.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do

W SPRAWIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Również dotychczasowa polska polityka zagraniczna, szukająca wzorów i oparcia w faszyzmie włoskim, idącym ręką w rękę z największym wrogiem Polski — nacjonalizmem niemieckim, musi ulec stanowczemu zwrotowi w kierunku wzmocnienia przyjaźni z Francją, oraz zadziernięcia silnych węzłów współpracy z narodami słowiańskimi.

O WOLNOŚĆ NAUKI.

Zjazd Okręgowy potępiając zamach sanacji na wolność nauki i samorząd szkół wyższych — wyraża cześć profesorom i młodzieży uniwersyteckiej, zapewniając ich o swej solidarności.

W SPRAWIE STOSUNKÓW PANUJĄCYCH W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Zjazd okręgowy wyraża protest przeciwko stosunkom, które zaistniały w Małopolsce Wschodniej — na skutek niezgodnego z interesem polskim postępowania sanacji — wzywając władze Stronnictwa do obrony polskiego stanu posiadania w Małopolsce Wsch.

BOLAŁCZKI GOSPODARCZE.

W obliczu niesłychanej katastrofy finansowej drobnych rolników polskich, Zjazd okręgowy Stron. Ludowego oświadcza, iż postanowienia zawarte w dotychczasowych dekretach i ustawach rolniczych w stosunku do kryzysu i nędzy wsi są niczem — zwłaszcza, że przepisami tych dekretów i ustaw nie są objęci najwięksi wierzyciele wsi, jak banki, kasy rządowe i komunalne, instytucje ubezpieczeń i tym podobne związki uprzywilejowane — co więcej szereg ustaw obciążających społeczeństwo (np. ustawa samorządowa, danina majątkowa), pogłębia jeszcze bardziej kryzys wsi.

ZJAZD OKRĘGOWY — A ŻYDZI.

Zjazd Okręgowy potępia gwałty i bezprawia w stosunku do wszystkich obywateli, a zatem także do żydów, stwierdza jednakże, że przedstawiciele żydów popierają system dyktatury i gospodarkę godzącą w polityczne i gospodarcze interesy wsi — wskutek czego sami są sprawcami narastającej fałszywej antysemityzmu w szeregach ludowych i sami sobie przypisać muszą ujemne skutki swej polityki.

* W miesiącu maju DODAJEMY do „Gazety Grudziądzkiej“

„Adwokat i Doradca Domowy“

gdyż na początku maja będziemy mogli druk skończyć.

POLICJANT SZANTAŻYSTĄ.

Z polecenia prokuratora aresztowano w Warszawie st. posterunkowego 14 komisariatu Jana Adamskiego, oraz byłego urzędnika sądowego Wacława Koska.

Obaj aresztowani znajdują się pod zarzutem szantażu, dokonanego na osobie Zdzisława Schiffera, syna znanego fabrykanta wyrobów platerowych w Warszawie.

Młodego Schiffera wciągnięto w jakąś sprawę o kradzież, następnie Adamski, za pośrednictwem Koska, zaczął szantażować Schiffera, żądając pewnej sumy za rzekome umorzenie przez nich sprawy. Schiffer zawiadomił o wszystkim władze śledcze, które Adamskiego i Koska osadziły w areszcie. W sprawie tej prowadzone jest dochodzenie.

Małopolska.

TRZY ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Ze Lwowa donoszą o trzech zamachach samobójczych, popełnionych jednego dnia. O północy targnął się na życie przez wypicie większej ilości jodyny Antoni Litwin, zamieszkały przy ul. Lwowskiej Dzieci 21. Powodu ustalić nie zdołano.

Drugi wypadek rozegrał się rano w pokoju hotelowym przy ul. Gródeckiej 91, trzeci również rano przy ul. Zadwornańskiej 30, gdzie usiłowała pozbawić się życia niejaka Paulina Libon, która wypila większą ilość spirytusu denaturowanego.

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

POWIATOWE ZJAZDY STATUTOWE.

Kalisz. — 30 kwietnia w Kaliszu przy ul. Marjańskiej 2 w sali T. U. R. odbędzie się Zjazd Powiatowy statutowy Stron. Lud.

Hrubieszów. — 23 kwietnia w Hrubieszowie odbędzie się Zjazd statutowy Stron. Lud., który dokona także wyboru delegata na Kongres. Salę obrad podamy później.

ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

Sokolka — 23 kwietnia w Janowie odbędzie się wiec Stron. Lud. z udziałem pp. posła Sawickiego i dr. Gogolewskiego.

Grojec — 20 kwietnia w lokalu Sekretariatu w Grójcu (Piłsudskiego 10) będzie udzielał porad prawnych mec. Lypacewicz.

Łuków. — 30 kwietnia we wsi Tuchowicz odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru Stron. Lud.

Węgrów. — 30 kwietnia we wsi Adamów gm. Ossówno odbędzie się zebranie ludowców z całej gminy. — Wstęp na obrady za legitymacjami członkowskimi.

Tomaszów Lubelski — 23 kwietnia w Woźuczynie u p. Siomy, o godz. 11 punktualnie odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego Stron. Lud.

KURSY POLITYCZNE.

Puławy — 29 i 30 kwietnia w Kośminie odbędzie się kurs polityczno-społeczny Stron. Lud. z udziałem posłów i wybitnych działaczy.

Ostrów Mazowiecki — 20 kwietnia (w czwartek — dzień jarmarczny) w lokalu przy ul. 3 Maja 8, będzie udzielał porad prawnych i organizacyjnych poseł Nosek.

Tajemnica mumij egipskich

Jeden z wiedeńskich dzienników poruszył niepokojącą sprawę, mianowicie zamieścił opinie uczonych, którzy twierdzą, że mumie egipskie są niezupełnie martwe. Nie znaczy to, że w British Muzeum po zamknięciu egipskich sal przechadzają się tam mumie egipskich księżniczek...

Oto w streszczeniu opinia wiedeńskich uczonych, którym mumie spędzają sen z oczów.

Stwierdzono już, że organizm ludzki nawet po śmierci zachowuje niejaką żywotność, to znaczy, że niektóre komórki żyją jeszcze przez czas jakiś, po zgonie człowieka. Fizjologowie rosyjscy dowiedli ponoc, iż można kulturować w organizmach martwych żywe komórki przez szereg tygodni. Jednakże doświadczenia te dawały rezultaty nikłe, gdyż żywotność taka trwała nader krótko. Teraz natomiast egipci dowiedli, że pewne fermenty konieczne dla rozwoju ludzkiego organizmu zachowują żywotność nieskończenie długo, czego dowodem mumie liczące wiele tysięcy lat.

Owe fermenty, zwane także enzymami, są potrzebniejsze od witamin, mniej są jednak znane niż witaminy. One to ułatwiają przetwarzanie się pożywienia i powietrza w energję witalną. Przyspieszają reakcje chemiczne, pomagają wdychanemu przez nas tlenowi odżywiać komórki i „ogrzewać“ organizm. Witaminy są nam nieodzowne dla wzmocnienia — fermenty utrzymują nas przy życiu.

Ostatnio badano ekstrakt wydobyty z mięśni egipskiej mumii i sprawdzono, że w tem pozornie wyschniętym ciecie znajduje się żywa albumina, zaś substancja, która służy do rozpuszczenia cukru zachowała pierwotną żywotność. — Sproszkowany kawałek mięśni mumii z przed dwu tysięcy lat w połączeniu z wydzieliną gruczołów tylko co zarzęniętego cielaka, wystarczył do rozpuszczenia cukru gronowego.

Doktor Sehl z Fryburga dokonał szeregu interesujących doświadczeń, z mumiją człowieka umarłego w roku 110 przed Chr. i odnalazł w niej żywe fermenty. Proszek uzyskany z mięśni tej mumii barwił na niebiesko pewne płyny, co świadczyło o jego witainości. Świadczyłyby to o niezniszczalności niektórych substancji, zawartych w organizmie ludzkim.

Trybunał Administracyjny załatwił 3000 spraw przez umorzenie

Na mocy par. 115 nowej ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, w ciągu 3-ich miesięcy od 15 listopada r. z. do 15 lutego r. b. winny były być składane wnioski do Trybunału o poparcie skarg wniesionych w swoim czasie.

Czają szereg osób, szczególnie mieszkańców kresów, gdzie dotąd nie obowiązywał przymus adwokacki, powodujący konieczność podpisania skargi przez adwokata, nie wiedział o tym przepisie i wobec tego nie zastosował się do niego. Z tego powodu z ogólnej liczby około 9.000 spraw, które pozostały w N. T. A. nierozstrzygnięte, obecnie po upływie terminu 15 lutego, spadła około 3.000.

Przyczyniła się do tego jeszcze i ta

okoliczność, że wielu adwokatów było zobowiązanych do opracowania samej skargi, a nie poczuwało się do obowiązku dalszego prowadzenia sprawy przed Trybunałem. To też nie wniesli oni obecnie podania, popierającego skargę.

Ponadto przepisy nie wskazały wyraźnie, że omawiane wnioski podlegają opłatom stemplowym. Podania te, wnoszone bez tych opłat, spowodowały umarzenie odpowiednich spraw, wbrew przepisom obowiązującym zarówno w instancjach sądowych, jak i administracyjnych w których nieuiszczenie opłaty powoduje tylko narazie wstrzymanie biegu sprawy i powiadomienie petenta o obowiązku uzupełnienia podania przez uiszczenie opłat.

Bolszewicy uczą łaciny

Państwowa rada naukowa Z. S. R. R. opracowała projekt dalszej reformy średnich i wyższych szkół sowieckich, będący właściwie no-

wym etapem powrotu do metod przedrewolucyjnych.

Tak więc przywrócona ma być tradycyjna organizacja uniwersyte-

tów, mianowicie podział na 4 zasadnicze fakultety, zamiast istniejących obecnie 12 wydziałów. Poza tem w szkołach sowieckich zostaną przywrócone lekcje łaciny, która będzie wykładana w ostatnich klasach szkół średnich, bądź na pierwszych kursach uniwersytetów.

Projekt motywowany jest trudnościami operowania łacijską terminologią przez nieznających języków starożytnych uczniów i studentów sowieckich.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 20. 4.: 12,10 15,50 i 17,00 płyty gramofon.; 16,40 odczyt: „Ukochanie przyrody ojczyznej“; 18,00 odczyt dla maturzystów; 19,20 komunikat rolniczy; 19,45 prasowy dziennik radjowy; 20,00 koncert; 21,30 słuchowisko: „Rozwód“; 22,15 i 23,00 muzyka taneczna.

Piątek, 21. 4.: 12,10 i 15,50 muzyka gramofonowa; 15,35 przegląd wydawnictw; 16,40 odczyt o przeziębieniach wiosennych; 17,00 koncert orkiestrowy; 19,20 przegląd prasy rolniczej; 19,45 prasowy dziennik radjowy; 20,15 koncert symfoniczny; 23,00 muzyka tan.

Sobota, 22. 4.: 12,10 i 16,00 muzyka gramofonowa; 15,25 wiadomości wojkowe; 17,00 audycja dla chorych ze Lwowa; 17,30 koncert gramofon.; 18,15 muzyka lekka i taneczna; 19,20 wiadomości ogrodnicze; 19,30 „Na widnokręgu“; 19,45 prasowy dziennik radjowy; 20,00 koncert orkiestrowy; 22,05 koncert Chopinowski; 22,40 feljton: „Nowoczesna magja“; 23,00 muzyka tan.

DBAJ O KULTURĘ NARODOWĄ!
Zapisz się na członka wspierającego T. S. L.

Hodujmy pszczoły

Opr. St. Bojarska
58 stron druku.

Cena wraz z przesyłką Zł. 1,50.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420.

Zamówienia przysłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego
w Grudziądzu.

Parcele

zabudowane od 40 do 80 mrg. tanio na dogodnych warunkach zapłaty sprzedam bez żadnych kosztów pośrednictwa. — Parcele mniejsze bez budynków Gniezno, Poznań, Trzelego Maja 5.

Poszukuję

pomocnika i uornia szwajcarskiego — Nadezwajcar Lok. Strzyżewice, poczta i powiat Leszno.

Kupię

gospodarstwo prywatne, około 40 mrg dobrej ziemi, zabudowania maszynowe — gospodarz może ewent. pozostać w dzierżawie. — Agenci wykluczeni — Doświadczone zgłoszenia przesyłać: Kramski, Zbąszyn 17-go Stycznia 70

Z powodu

wyjazdu sprzedam 24 mrg ziemi - z budynkami, z żywym i martwym inwentarzem — Cena dostępna. — Adres.: Stanisław Czyżewski, Gierłatowo, poczta Nekla, pow. Środa, Woj. Poznańskie. (Znaczek na odpowiedź).

Portjer

garderobiarz do lokalu w Poznaniu, zaraz potrzebny z gotówką 450 zł. Poznań, Stober i S-ka, Podgórna 2a

Magle

najnowszego wynalazku na zapęd elektryczny i ręczny dostarcza: M. Jankowiak „Fabryka Magli“, Poznań, Staroleka.

Chcesz tanio

nabyć instrumenty muzyczne, zegarki, żądaj bogato ilustrowany cennik który wysyła darmo. — Najstarszy w Polsce dom muzyczny Ignacy Cypres, Kraków, Szewska 18 G.G.

Słazak

syn Gospockiego 29 lat, 173 wys., spokojny charakter, 3000 zł gotówki pragnie się ożenić na Gospodarstwo rolne Łaskawe zgłoszenia wraz z fotografią do „Gazety Grudziądzkiej“ pod nr. 25/0

DZIERŻAWA

i umowa dzierżawna

z dołączeniem wzorów kontraktów dzierżawy: Dóbr, folwarków, ogrodów, zakładów przemysłowych, rolniczych i leśniczych i t. d.

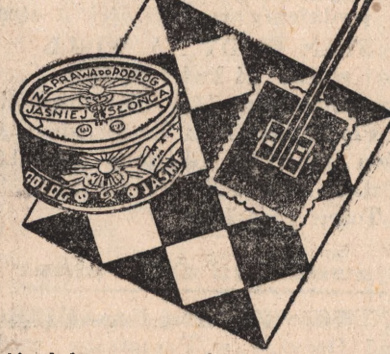
Cena wraz z przesyłką Zł. 5.—

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420.

Zamówienia przysłać należy

Zakł. Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu.

Ani jednej plamy!



Każda gospodarna Pani powinna dbać o wygląd podłogi w swoim mieszkaniu. Podłoga zaopatrzona w zaprawę „Jaśniejsze Słońce“ jest lśniącą i bez plam. Polyskująca podłoga świadczy, że Pani domu dba nie tylko o elegancję, ale i o higienę.
Zaprawa „Jaśniejsze Słońce“ farbuje momentalnie białe podłogi na mahoń lub orzech.

Nowy listownik miłosny

Wzory listów miłosnych dla zakonanych, narzeczonych i małżonków.

Cena z przesyłką 1.60 zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym urzędzie pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420.

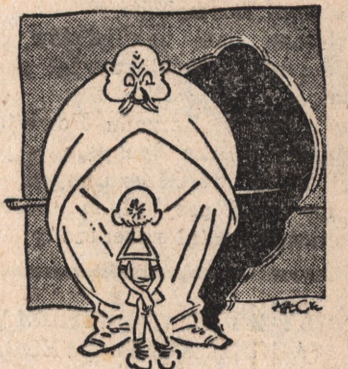
Zamówienia przysłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu
(Pomorze).

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE
GRUDZIĄDZKIEJ

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Jasiu — pyta nauczyciel — jeżeli zaczęł tutaj wiercić dziurę i przewiercą nawskroś ziemię, gdzie się wówczas znajdzie?

— W dziurze, panie profesorze.



już wyszedł z druku nr. 23.

! jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.



Z latarnią szukając

nie znajdzie się człowieka, któryby nie uznał

korzyści płynącej z ogłoszeń.